

# NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego“ poświęcony sprawom oświatowym kulturalnym i literackim

Nr. 28

Wąbrzeźno dnia 11 lipca 1931 r.

Rok 9

## Ewangelja

św. Mateusza rozdz. 7, wiersz 15—21.

Onego czasu rzekł Jezus do Swych uczniów: Strzeżcie się pilnie fałszywych proroków, którzy do was przychodzą w odzieniu owczym, a wewnątrz są wilcy drapieżni. Z owoców ich poznacie ich. Iżali z ciernia zbierają jagody winne, albo z octu figi? Tak wszelkie drzewo dobre owoce dobre rodzi, a złe drzewo owoce złe rodzi. Nie może drzewo dobre owoców złych rodzić, ani drzewo złe owoców dobrych rodzić. Wszelkie drzewo, które nie rodzi owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone. A przeto z owoców ich poznacie ich. Nie każdy, który mówi: Panie, Panie! wnijdzie do Królestwa niebieskiego, ale który czyni wolę Ojca Meogo, który jest w niebiesiech, ten wnijdzie do Królestwa niebieskiego.

## Nauka

Kogo rozumieć należy przez „fałszywych proroków“?

Są nimi najprzód niecni rozsiewacze błędnych nauk i fałszywi doradcy. „Fałszywi“ prorocy okazują w słowach i naukach łagodność, prostotę, wyrozumiałość i głoszą wszędzie wolność wiary; jest to ich odzienie owcze. W sercach ich jednak gości nienawiść, pycha, duch niezgody, chciwość, która w gminie wiernych Chrystusowych szerzy zgorzenie, spustoszenie i prześladowanie.

Kogo można prócz tego zaliczyć do fałszywych proroków?

1. Owych uwodzicieli i oszustów, którzy pod płaszcem cnoty i uczciwości starają się sprowadzić z drogi cnoty ludzi niewinnych i prostodusznych i zwabić ich na manowce występków i hańby. Strzeżmy się takich obłudników, język ich jest jadawitem żądlem.

2. Owych fałszywych nauczycieli i krzewicieli błędu, którzy podają w pogardę prawdziwą wiarę,

zawsze prawią o oświeceniu i wolności, a pod pozorem, że pragną innych uszczęśliwić, zaszczybiają w nich powątpiewanie i pozbawiają wiary i spokojności serca.

3. Zaliczyć dotąd należy jeszcze i czarta, świat i ciało, które człowieka wabią do grzechu obietnicą rozkoszy, zaszczytów i bogactwa, a ostatecznie pogażają w doczesnej i wiekuistej nędzy.

4. W końcu także złe książki i przedstawienia niemoralne.

Po czym poznać można fałszywych proroków?

Poznać ich łatwo po ich czynach, gdyż złe drzewo złe tylko owoce rodzić może.

Kto jeszcze należy do fałszywych proroków?

Oszuści, którzy w ludzi łatwowiernych wmawiają, że pragną ich uszczęśliwić, i dlatego ich namawiają do nieprawości; a mianowicie ci, którzy ich podszczuwają do tajnych spisków lub wyraźnego buntu przeciw władzy świeckiej i duchownej, pod pozorem, że przywrócić trzeba wolność, równość, braterstwo i niezależność, i że wtedy dopiero zakwitnie w całej pełni szczęście na świecie.

Czemu Jezus mówi: Wszelkie drzewo, które nie rodzi owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone?

Przez to chce powiedzieć, że już ten, kto nie uczynił nic dobrego, potępionym zostanie. Dlatego też wkrótce potem dodaje: Nie każdy, który Mi mówi: Panie, Panie! (t. j. kto ustami, a nie sercem wyznaje, iż jest Mym sługą), wejdzie do Królestwa niebieskiego; lecz ten, co pełni swe powinności, wykonywa przykazania Ojca Meogo, ten tylko będzie godnym nieba.

Modlitwa kościelna na niedzielę 7. po Świątkach.

Boże, którego Opatrzność w Swych rozporządzeniach nie myli się, prosimy Cię pokornie, byś wszystko szkodliwe od nas odwrócił, a dał nam wszystko, co służy ku zbawieniu.

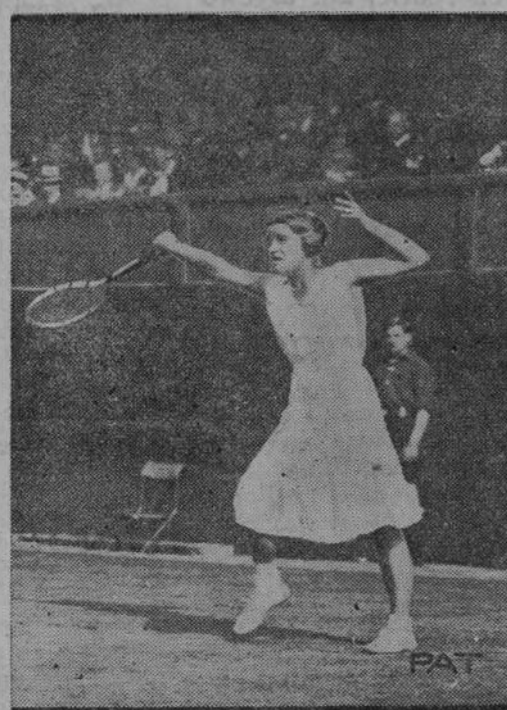
NA MOTOCYKLACH DO AFRYKI



Z Warszawy wystartowały dwa motocykle z polskimi jeźdźcami udającymi się na raid turystyczny do Afryki. Raid ten organizują członkowie sekcji motocyklowej WKS Legja: pp. plk. St. Siczek, kpt. Jan Masoński oraz panie Zofja Masońska i Walentyna Kluczyńska. Trasa raidu prowadzi z Warszawy przez Wrocław, Pragę, Wiedeń, Salzburg, Innsbruck, Szwajcarię, Włochy, Sycylię, Tunis, Algier, Marokko i z powrotem przez Gibraltar, Hiszpanię, Portugalję, Francję, Belgię, Berlin, Poznań do Warszawy. — Na ilustracji widzimy start zawodników do gigantycznego raidu.



Zakończenie „Dni Mickiewiczowskich”. Ostatnio zakończono w rodzinnym mieście Wieszcza „Dni Mickiewiczowskie” oddano pod opiekę miastu kopiec usypiany przez uczestników wycieczek. Zdjęcie przedstawia kopiec w dniu zakończenia uroczystości.



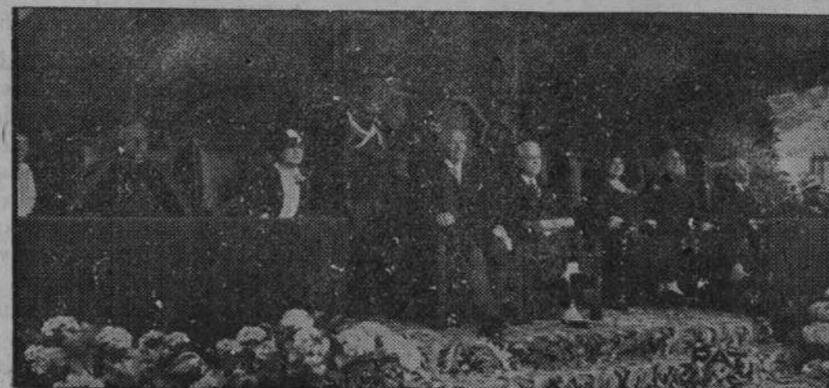
Świetna nasza tenisistka p. Jędrzejewska rozegrała na zawodach tenisowych w Wimbledon mecz z mistrzynią Angli p. Godefre. Zdjęcie nasze przedstawia p. Jędrzejewską w chwili po jednym ze stylowych serwisów, które, wywołały zachwyt przeszło dziesięciu tysięcy widzów, przyglądających się z naprężeniem interesującej walce.

—:o:—



NASI PIŁKARZE W WIEDNIU.

Ostatnio na zaproszenie sportowców wiedeńskich drużyna piłkarska Legja udała się do Wiednia, gdzie rozegrała z drużyną Hakoah mecz z wynikiem (2:2).



UROCZYSTOŚCI WILSONOWSKIE W POZNANIU.

Na trybunie oprócz Pana Prezydenta Rzplitej widoczni od lewej: p. min. Zaleska, J. E. ks. Prymas Hlond, p. Wilson, p. ambas. Willys z żoną, p. min. Zaleski i p. ambasador Filipowicz.

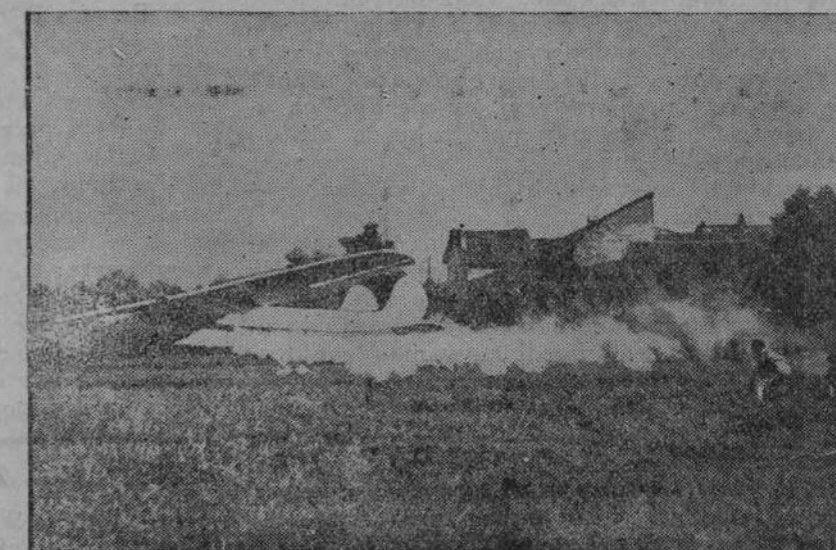
W tych dniach odbyło się w Warszawie otwarcie Kongresu Pedagogów Słowiańskich, zwołanego przez sekcję międzynarodowej Ligi Nowego Wychowania. Zdjęcie: uczestnicy zjazdu z panem ministrem Czerwińskim (X) na czele.



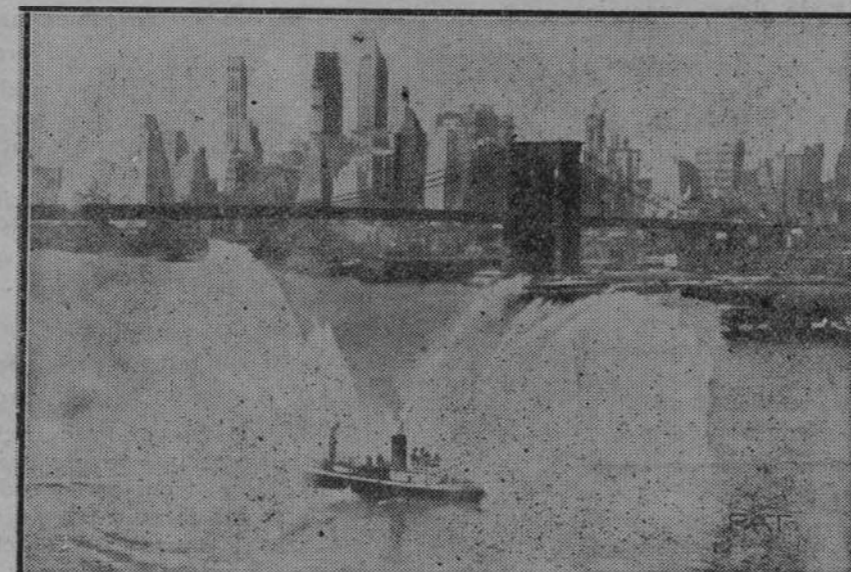
Na Międzynarodowym Zlocie Skautów w Pradze Czeskiej harcerki polskie zwracały na siebie powszechną uwagę. Sprawnością i wzorową postawą. Na ilustracji widzimy pochód naszych harcerek na „Hradczyn” zamek królewski w Pradze.



NOWOŚĆ W DZIEDZINIE SAMOLOTÓW BEZSIŁNIKOWYCH.



Wszystkie znane dotychczas samoloty bezsilnikowe mają jedną wadę: trudności przy startowaniu. Włoskiemu inżynierowi, dr. Cattaneo udało się wadę tę usunąć przez zastosowanie siły wybuchającej rakiety do wprawiania samolotu w ruch. Rezultaty doświadczeń dr. Cattaneo wzbudziły ogromne zainteresowanie w kołach naukowych pracujących nad ulepszeniem samolotów bezsilnikowych. Zdjęcie przedstawia próbny wzlot samolotu z rakietywnym starterem



W porcie nowojorskim uruchomiono niewielki, szybkobieżny parowiec zaopatrzonego w nowoczesne urządzenia do gaszenia pożarów, wynikłych na okrętach. Zdjęcie nasze przedstawia parowiec przeciwożniowy wśród gigantycznych wodotrysków

W słowach tylko  
chęć widzimy, wdzia-  
łaniu potęgę  
Trudniej dzień do-  
brze przeżyć niż na-  
pisać księgę.

A. Mickiewicz.

# STRZECHA

Choć nie skoń-  
czysz - ciągle rób,  
Ciebie - nie dzieło  
czeka grób.

A. Asnyk.

## NA DRODZE DO MORSKIEJ POTĘGI POLSKI.

Polska rośnie, potężnieje, nabiera powietrza w potężne piersi... Na wąskim skrawku wybrzeża morskiego, przyznanym nam traktatami pokojowymi, wre mrówcza nieustanna praca. Genjusz narodu, świadomy swych celów i przeznaczeń, wyczarowuje cud z piasków morskich; w oczach naszych prawie powstaje wielki port, rozrasta się miasto, coraz częściej banderę polską można spotkać na dalekich morzach.

Polska wychodzi na podbój morza, stawia pierwsze, lecz śmiałe i pewne kroki na drodze, wiodącej do światowego rozkwitu i potęgi. Stopy nasze coraz silniej wpierają się w wybrzeże, a wzrok ponad polskie morze, ponad Bałtyk wylata ku nieobjętym oceanom i lądom; wchodzimy na wielkie szlaki międzynarodowej wymiany towarów i bogactw.

Otwierają się przed nami horyzonty dalekie, ku którym zwracały się olśnione źrenice pierwszych Piastów, Jagiellonów, Batorego i Władysława IV.

Jesteśmy narodem wielkim i dlatego wielkie cele sobie stawiać powinniśmy... I nie wolno nam ustać w pół drogi w upartym dążeniu do wielkości!

—o—

## ZWALCZAJMY ZŁE PRYZWYCZAJENIA.

Mamy na wsi naszej dużo pięknych zwyczajów, pięknych tradycji, przekazanych nam przez nasze matki i babki, do nich zaliczamy przepiękny zwyczaj „Pochwalonego”, następnie ubieranie figur i krzyżów w maju, zbieranie się w adwencie wieczorami z kołowrotekami, gdzie prządky śpiewają pieśni religijne i ludowe i wiele, wiele innych.

Wszystko, co piękne, co nadaje tyle uroku wsi naszej, powinniśmy zachowywać, a nawet każda kobieta, jako dobra Polka, ma obowiązek stanąć jakoby na straży tych tradycji, by nie dać ich usunąć „modzie”, która ogromnie wkrada się do wsi i chce ją zawładnąć.

Wszystkie te zwyczaje, to bogactwa ducha — to nasza świętość.

Jest jednak dużo złych nawyków i zwyczajów jako pozostałości z odległych czasów, z tych, gdy się jeszcze mieszkało w kurnych chatkach.

Do jednych z takich nawyków należy strasznie brzydki zwyczaj niezdejmowania czapki w mieszkaniu.

Zwyczaj ten jest we wszystkich wsiach, z wyjątkiem domów, gdzie jest gospodyni światła i naprawdę porządku.

Zawsze przecież musi być przyczyna każdej złej rzeczy, tak i w tym wypadku, przyczyną tego jest brak porządku.

Na zapytania mężczyzn, dlaczego nie zdejmują czapek, zawsze otrzymałam tę samą odpowiedź:

Bo jakby człek zdjął, toby potem godzinę trzeba było szukać, a najczęściej czapka by się znalazła za kutorkiem, lub pod łóżkiem.

Odpowiedzi te świadczą, że jednak mało jest gospodyń, u których jest ład i porządek.

Łatwo przecież na tę „biedę” zaradzić, bo zrobienie wieszaków zwyczajnych z kawałka heblowanej deski, w którą wbić parę kołeczków, najlepiej tyle, ilu jest mężczyzn w domu, nie przedstawia przecież wielkiego wydatku, ani trudu.

Takie wieszaki przybyć po prawej stronie przy drzwiach wejściowych, każdy wchodzący powiesi czapkę na kołeczku, wychodząc znajdzie ją na tem samym miejscu.

Szukajmy sposobów zwalczania złych przyzwyczajzeń — usuwajmy je z naszych domów.

## PRZEBACZENIE

Kochali się... To się czasem zdarza. Lecz miłość taka może się skończyć dwojako: albo rozstają się spokojnie, bez łez — albo też po wielkiej kłótni.

Rozstali się spokojnie. Odeszła od niego...

Zupełnie odmiennie przeboleli tę stratę. On zamknął się w sobie, stał się smutny i ponury, tęsknił, marzył o niej. Stracił chęć do pracy.

Ale ona nie mogła tęsknić beczynnym. Musiała wyszumieć. Chodziła więc na bale, tańczyła i flirtowała. Poznała pewnego młodzieńca, z którym wiele tańczyła i którego często odwiedzała.

Teraz czuła się już zadowolona, teraz mogła mu już wszystko wybaczyć! Teraz kochała go tak samo, jak dawniej przed rozstaniem. Zemściła się. Równowaga została utrzymana.

Gdy wróciła pewnego dnia do domu, zastała go. Przyszedł. Czekał na nią. Kochał ją tak bardzo, że zdobył się nawet na to wielkie poniżenie i przyszedł.

Przyszedł z prośbą na ustach: — Przebacz mi. Padłszy przed nią na kolano szepnął czule:

— Kochaj mnie jak dawniej!

Nachyliła się nad nim i odparła:

— Przebaczam ci!

A widząc ogromne szczęście w jego oczach, powtórzyła:

— Tak, przebaczam ci!

Nie wierząc jeszcze własnemu szczęściu, spojrzął jej w twarz i zapytał:

— Tak, ale co mi wybaczasz najdroższa?

Odparła łagodnie i cicho: — Moją niewierność...

## ZŁOTE MYŚLI

Człowiek czynu jest zawsze pozbawiony sumienia. Nikt nie posiada sumienia z wyjątkiem człowieka, który zatrzymuje się dla rozmyślań.

Goethe.